



---

HISTORIA

---

# BRYGADOWE KOŁO MŁODYCH „POGOŃ” W MATERIAŁACH APARATU BEZPIECZEŃSTWA PRL

Renata Maria ŻEGUNIA (Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń)

Brygadowe Koło Młodych (dalej: BKM) „Pogoń”, założone w Londynie w 1949 roku przez Zygmunta Czarnieckiego<sup>1</sup>, było jedną z głównych inicjatyw o charakterze wojskowym, podjętych w środowisku polskiej emigracji niepodległościowej po II wojnie światowej w warunkach oczekiwanego wybuchu III wojny światowej. Prawie od początku znalazło się w obszarze zainteresowań polskich służb specjalnych, dążących do infiltracji władz i środowisk emigracyjnych.

---

<sup>1</sup> Zygmunt Czarniecki (1900–1989), służył w 1. Pułku Piechoty Legionów, z którym walczył w wojnie polsko-bolszewickiej; odznaczony Orderem „Virtuti Militari” V Klasy oraz Krzyżem Walecznych; ukończył Wyższą Szkołę Wojenną, w której pozostał na stanowisku wykładowcy; w kampanii wrześniowej służył jako szef sztabu Grupy Operacyjnej gen. J. Kruszeńskiego; trafił do niewoli sowieckiej i został zesłany do łagru w Norylsku; zwolniony na mocy amnestii, wynikającej z umowy Sikorski–Majski, wstąpił do tworzonej w ZSRR armii polskiej, dowodzonej przez gen. Władysława Andersa; wyznaczony komendantem Centrum Wyszolenia w miejscowości Wrewska-ja; wraz z armią dowodzoną przez gen. Andersa wyjechał do Iranu, a następnie przeszedł szlak bojowy we Włoszech, kończąc wojnę na stanowisku zastępcy dowódcy 6. Lwowskiej Brygady Piechoty. Szerzej m.in.: B. Czarniecki, *Zaczynać na nowo*, [http://pown\\_pogon\\_org/Wiadomości\\_%2802%29\\_Zaczynac\\_na\\_nowo.html](http://pown_pogon_org/Wiadomości_%2802%29_Zaczynac_na_nowo.html), [dostęp: 25 października 2017].

Działalność „Pogoni” doczekała się kilku opracowań naukowych w postaci artykułów autorstwa Tadeusza Piesakowskiego<sup>2</sup>, Adama Dobrońskiego<sup>3</sup>, Józefa Smolińskiego<sup>4</sup> i Roberta Zaparta<sup>5</sup>, Grzegorza Ostasza<sup>6</sup> oraz wzmianek w innych publikacjach<sup>7</sup>. Ukazało się również kilka artykułów o charakterze popularnonaukowym<sup>8</sup>. Najwięcej miejsca poświęcono jej w pracach i wspomnieniach uczestników wydarzeń, przede wszystkim założyciela i wieloletniego komendanta Zygmunta Czarneckiego<sup>9</sup>. Nieliczne opracowania naukowe, dotyczące działań aparatu bezpieczeństwa wobec polskiej emigracji, marginalnie odnoszą się do działalności BKM „Pogoń”<sup>10</sup>. Podobnie, niewiele miejsca działalności tej organizacji zajmuje w opracowaniach poświęconych działaniom służb bezpieczeństwa PRL<sup>11</sup>. Więcej informacji pochodzi z wewnętrznej publikacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z roku 1962<sup>12</sup>, która powstała w oparciu o zebrane wcześniej materiały. Odtworzenie wieloletnich działań aparatu bezpieczeństwa wobec „Pogoni” i jej członków jest możliwe dzięki materiałom źródłowym, wytworzonym przez wspomniane służby, a obecnie przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej. Stanowi to podstawowy cel niniejszego artykułu.

BKM „Pogoń” zostało powołane w środowisku emigracji polskiej w warunkach niezgody na polityczne skutki II wojny światowej, które zostały odebrane przez polskie władze emigracyjne i politycznie czynną część diaspory, głównie środowiska kombatanckie, jako klęska wojenna, *de facto* ponowna utrata niepodległości i popadnięcie w zależność od ZSRR na trudny do przewidzenia czas. Po wycofaniu przez Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię uznania dla władz polskich na uchodźstwie i uznaniu, kierowanego przez Edwarda Osóbkę-Morawskiego, zależnego od Moskwy, Tymczasowe-

---

<sup>2</sup> T. Piesakowski, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń” — paramilitarna jednostka*, [w:] *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 2: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995, s. 108–153; tenże, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, Mars 2000 t. 9, s. 143–154.

<sup>3</sup> A. Dobroński, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, [w:] *II Korpus Polski w kampanii włoskiej i losy jego żołnierzy w wojnie*, red. J. Smoliński, K. Piwowarska, Warszawa 2008, s. 58–73.

<sup>4</sup> J. Smoliński, *Koncepcje odtwarzania PSZ na Zachodzie oraz aktywności wojskowej*, [w:] *Polskie Siły Zbrojne po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, red. J. Smoliński, Warszawa 2016, s. 191–203.

<sup>5</sup> R. Zapart, *Polska w środkowoeuropejskich koncepcjach Zygmunta Czarneckiego. Emigracyjna myśl polityczna okresu „zimnej wojny”*, *Studia Polonijne* 2012 t. 33, s. 99–116.

<sup>6</sup> G. Ostasz, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń” — wychodźcza podchorążówka*, *Prace Historyczno-Archiwalne* 2008 t. 20, s. 209–216.

<sup>7</sup> M.in.: A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003, s. 193–195; R. Ziobroń, *Historia żołnierza tułacza: działalność emigracyjna generała Władysława Bortnowskiego*, Rzeszów 2009, s. 321–325.

<sup>8</sup> M.in.: R. Zapart, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”. Następcy I Kadrowej i Legionów Józefa Piłsudskiego*, *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej* 2008 nr 5–6, s. 118–125; W. Rodak, *Tajna Polska Armia na III wojnę światową. Historia Pogoni*, *Nasza Historia*, 22.03.2018, <https://www.naszahistoria.pl/polska/a/tajna-polska-armia-na-iii-wojne-swiatowa-brygadowekolomlodych-pogon,13026442> [dostęp: 4 kwietnia 2018].

<sup>9</sup> M.in.: Z. J. Czarnecki, *Polska wojna w trzeciej światowej*, Londyn 1950 (przedruk: Pressje 2012 t. 30/31, s. 168–185); tenże, *Moja walka o zgodę. Fakty i dokumenty*, Londyn 1967.

<sup>10</sup> R. Terlecki, *Walka wywiadów, czyli rozpracowanie pułkownika Bąkiewicza*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 332.

<sup>11</sup> Np.: W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, Warszawa 2017, s. 194.

<sup>12</sup> *Polska emigracja polityczna. Informator*, Warszawa 2004, s. 81–82, 94–97 (reprint publikacji *Polska emigracja polityczna. Informator*, Warszawa sierpień–wrzesień 1962).

go Rządu Jedności Narodowej, część polskiego uchodźstwa nastawiła się na długie trwanie i podjęła decyzję o pozostaniu na emigracji i ułożeniu sobie życia poza krajem. Frustrację i zagubienie polskich emigrantów pogłębiło rozformowanie pod naciskiem władz brytyjskich Polskich Sił Zbrojnych (dalej: PSZ), w zamian za co zdemobilizowani żołnierze uzyskali możliwość osiedlenia się w Wielkiej Brytanii i innych krajach imperium brytyjskiego<sup>13</sup>.

Najbardziej zdeterminowane w manifestowaniu swojej niezgody na sytuację, w jakiej sprawa polska znalazła się po zakończeniu II wojny światowej, okazały się piłsudczykowskie środowiska niepodległościowe. W tych kręgach wyróżniała się grupa, kilka lat później określona jako „niezlomni”<sup>14</sup>. Miała ona wsparcie i sympatię ze strony wybitnych dowódców z okresu wojny, generałów: Kazimierza Sosnkowskiego, Władysława Bortnowskiego, Janusza Głuchowskiego i innych, a nieformalny, ale faktyczny patronat rozciągnął nad nimi gen. Władysław Anders. Wśród niezlomnych uwagę zwróciła koncepcja opracowana przez ppłk. dypl. Zygmunta Czarneckiego, by doprowadzić do restytucji PSZ poprzez powtórzenie, w zmienionych warunkach historycznych, wzorca czynu niepodległościowego 1. Kompanii Kadrowej z 1914 roku i 1. Brygady Legionów<sup>15</sup>. Realność tej koncepcji zależała od czterech przynajmniej czynników: poparcia we władzach emigracyjnych (takie było, choć nie brakowało głosów krytycznych); sytuacji wewnętrznej (rozdźwięki i podziały we władzach emigracyjnych); sytuacji międzynarodowej (napięcie w stosunkach między Wschodem a Zachodem) oraz zainteresowania mocarstw zachodnich polską ofertą restytucji PSZ. Sprzyjające warunki dla realizacji idei Czarneckiego zaistniały w końcu lat 40., w okresie skumulowania nastrojów wynikających z obawy (nadziei) wybuchu międzynarodowego konfliktu zbrojnego<sup>16</sup>.

Założycielski zjazd BKM „Pogoń” odbył się pod koniec stycznia 1949 roku, a 3 maja, w rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja, formalnie powołano nową organizację, której komendantem został pomysłodawca i organizator, ppłk Czarnecki. Informując o powołaniu Koła, oznajmił, iż „«Pogoń» może zostać czołową kolumną nowego polskiego wojska. Będziemy uczyli się nowoczesnych sposobów walki, przede wszystkim działań szturmowych i transportu lotniczego”<sup>17</sup>. Początkowo Koło liczyło 20 osób, lecz stopniowo rosły jego szeregi, by w szczytowym momencie sięgnąć niemal tysiąca, działających w warunkach konspiracji, ludzi<sup>18</sup>. Oficjalnie prezentowano „Pogoń” jako organizację młodzieżową (choć nie określono ograniczeń górnej granicy wieku, jedynie dolną — osiemnaście lat), ponieważ władze brytyjskie, tak ze względów politycznych, jak i swoich zobowiązań wobec rządu warszawskiego, nie mogły patronować przedsięwzięciu, które z założenia miało służyć restytucji polskich sił zbrojnych, a politycznie być podporządkowane polskim władzom emigracyjnym.

---

<sup>13</sup> Szerzej: J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009.

<sup>14</sup> Mianem „niezlomnych” określano część elit politycznych emigracji, którzy po przemianach październikowych 1956 w PRL opowiadali się za niezmiennością celów podstawowych emigracji — pełnej niepodległości i powrotu do granicy wschodniej Polski, określonej Traktatem Ryskim z 1921 roku. Przeciwnieństwem byli tzw. sceptycy (realiści), formułujący postulat bardziej realnych, możliwych do osiągnięcia celów.

<sup>15</sup> *Statut Brygadowego Koła Młodych „Pogoń”*, Pogoń 1950 nr 1, s. 3–5.

<sup>16</sup> Szerzej: A. Zaćmiński, *Emigracja polska*.

<sup>17</sup> *Statut Brygadowego Koła*, s. 6.

<sup>18</sup> K. Wasilewski, *Kto chciał III wojny światowej?*, Przegląd 2014 nr 15, s. 8.

Statut BKM „Pogoń” został zaprezentowany podczas pierwszego zjazdu, jaki miał miejsce w dniach 28–29 stycznia 1950 roku<sup>19</sup>. Na strukturę organizacji składała się Komenda Główna (sztab, kwatermistrzostwo, inspektoraty, oddziały, wydziały i referaty,) oraz tzw. koła kompanijne i batalionowe. Te ostatnie przyjęły nazwy własne, nawiązujące do tradycji legionowych: „Legionista”, „Zuchowaci”, „Zułów”, „Beliniak”, „Granat” oraz „Oleandry”. Z czasem dołączyła samodzielna kompania żeńska „Legionistki”<sup>20</sup>. Od początku lat 50. rozbudowywano sieć terenowych kół „Pogoni”, nie tylko na terenie Wielkiej Brytanii, ale i w innych krajach, we Francji, Belgii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Niemczech<sup>21</sup>.

Z założenia organizacja miała charakter powszechny, ale dostęp do niej był ograniczony i kontrolowany<sup>22</sup>. Członkowie „Pogoni” rekrutowali się z byłych wojskowych, którzy stanowili wysoko wykwalifikowany zespół dowódców i szkoleniowców oraz z dorastającej młodzieży emigracyjnej, która w założeniu, odpowiednio przeszkolona, miała stanowić podstawowy trzon kadry podchorążych i młodszych oficerów w szeregach przyszłego wojska. Przed oczekiwaniem wybuchem III wojny światowej „Pogoni” wyznaczona została szeroka skala zadań w zakresie szkolenia wojskowego i budowania struktur na potrzeby przyszłej restytucji armii, odpowiadało to zadaniom szkoły wojskowej. Już w 1950 roku uruchomiono pierwszą klasę Szkoły Podchorążych, według oficjalnej nomenklatury: Unitarnej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rzeczypospolitej Polskiej. W ciągu następnych lat funkcjonowania Szkołę Podchorążych opuścili absolwenci siedemnastu dwu- i trzyletnich kursów szkół podchorążych, dziewięciu skróconych szkół podchorążych dla oficerów oraz wielu specjalistycznych kursów w zakresie piechoty, broni pancernej, artylerii i saperów<sup>23</sup>. Członkowie „Pogoni” odbywali staże spadochronowe we francuskiej Legii Cudzoziemskiej, a ci ze Stanów Zjednoczonych uczestniczyli w wojnie w Korei i Wietnamie.

BKM „Pogoń” prowadziło ożywioną działalność wydawniczą w ramach własnego wydawnictwa — Biblioteki „Pogoni”, w której wydano ok. 100 tytułów własnych skryptów, regulaminów i instrukcji. Organizacja wydawała także własne periodyki: miesięcznik „Pogoń. Pismo Brygadowego Koła Młodych” w Londynie, „Pogończyk” we Francji i „Pogoniak” w Stanach Zjednoczonych.

Punktem wyjściowym do zainteresowania i tym samym rozpracowywania BKM „Pogoń” była wzmianka o nim w czasopiśmie „Ku wolnej Polsce” (1952 nr 14)<sup>24</sup>, a zainteresowanie służb PRL wzbudził wojskowy charakter organizacji. Aparat bezpieczeństwa rozpracowywał BKM „Pogoń” pod względem wywiadowczym, obejmującym gromadzenie i opracowywanie informacji o działalności tej organizacji oraz jej członków i aktywistów oraz kontrwywiadowczym, obejmującym gromadzenie informacji oraz podejmowanie działań ze względu na ocenę zagrożenia „Pogoni” dla bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego państwa. Gromadzeniem informacji zajmowały się głównie komórki odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa, tj. Wydział

---

<sup>19</sup> *Statut Brygadowego Koła*, s. 6.

<sup>20</sup> R. Zapart, *Brygadowe Koło Młodych*, s. 119–120.

<sup>21</sup> G. Ostasz, *Brygadowe Koło Młodych*, s. 214–215.

<sup>22</sup> Warunki uzyskania członkostwa były następujące: pełnoletniość, posiadanie obywatelstwa polskiego, posiadanie dwóch wprowadzających spośród członków zwyczajnych Koła Żołnierzy 1. Dywizji Piechoty Legionów, przyjęcie do organizacji co najmniej przez komendanta koła kompanijnego.

<sup>23</sup> J. Smoliński, *Koncepcje odtwarzania PSZ*, s. 202–203.

<sup>24</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), sygn. 01227/415, Notatka dot. organizacji BKM „Pogoń”, 26 maja 1953, k. 63.

IX Departamentu II Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), Wydział Emigracyjny Departamentu VII, Wydział II (Służba Bezpieczeństwa) Komendy Wojewódzkiej (dalej: KW) Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) oraz wyjątkowo także Wydział III (SB) Komendy Miejskiej MO na m.st. Warszawa. Sprawie nadano kryptonim „Garaz”<sup>25</sup>. Szczególne nasilenie działań tych organów wobec „Pogoni” i jej komendanta Zygmunta Czarneckiego przypada na przełom lat 50. i 60. ubiegłego wieku, kiedy władze emigracyjne zintensyfikowały przygotowania do „akcji wyzwoleniczej” w kraju, w związku z powrotem obaw odnośnie do możliwości wybuchu III wojny światowej (przesilenie tych nastrojów nastąpiło u schyłku 1962 roku podczas tzw. kryzysu kubańskiego<sup>26</sup>) oraz możliwością przewrotu politycznego w kraju (jego termin przewidywano w kierownictwie „Pogoni” na 1960 rok, potem przesuwano na kolejne lata). Z drugiej strony druga połowa lat 50. była dla służb bezpieczeństwa okresem odbudowywania swojej pozycji po kryzysie politycznym 1956 roku oraz wzmożenie działań operacyjnych w stosunku do emigracji politycznej<sup>27</sup>.

Zachowane archiwalia, związane z akcją wobec BKM „Pogoń”, obejmują kilka tomów dokumentów, do których należą: akta rozpracowania operacyjnego, dotyczące Zygmunta Czarneckiego (sygn. AIPN 01136/251/J),teczka rozpracowania obiektowego, dotycząca BKM „Pogoń” (sygn. AIPN 01227/415/J), teczka sprawy obiektowej BKM „Pogoń” (sygn. AIPN 00231/297, t. 1–3), teczka sprawy obiektowej, dotycząca inwigilacji członków Armii Krajowej, utrzymujących kontakty z emigracją polską (sygn. AIPN 01419/69/J), teczka sprawy obiektowej, dotycząca osób podejrzanych o współpracę z wywiadem angielskim (sygn. 0236/114, t. 1) oraz dwie teczki personalne tajnych współpracowników (sygn. AIPN 01434/477 oraz 001121/233/J)<sup>28</sup>. Materiał źródłowy obejmuje dokumentację pracy operacyjnej: karty pracy, wnioski o informacje personalne, doniesienia agenturalne, notatki z rozmów z „osobowymi źródłami informacji”, notatki oficerów prowadzących, informacje o przebiegu współpracy z TW, streszczenia i notatki rekapitulacyjne, oparte na uzyskanym od agentury materiale. Materiał pozyskiwano głównie poprzez agenturę, tj. sieć tajnych współpracowników (TW), obejmującą kraj i nastawioną na pozyskiwanie informacji od krajowych tzw. „figurantów”<sup>29</sup>, jak i zagranicę, w tym państwa, w których funkcjonowały agendy „Pogoni”, przede wszystkim w Anglii, ale także w USA i Kanadzie.

Informacje pozyskiwane przez wywiad, jak i kontrwywiad dotyczyły głównie „obiektów” personalnych, tak na emigracji, jak i w kraju. Wśród tych pierwszych szczególne zainteresowanie służb dotyczyło kierownictwa „Pogoni” oraz grona jego aktywistów, w tym zaangażowanych w działalność szkoleniową. W tej grupie szczególna uwaga służb PRL skupiła na osobie komendanta „Pogoni”, Zygmunta Czarneckiego<sup>30</sup> oraz jego brata Stefana, jednego z głównych donatorów organizacji. W kraju służby interesowały się w największym stopniu osobami mającymi rodzinę na Zacho-

<sup>25</sup> W. Bagiński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej*, s. 194.

<sup>26</sup> Został wywołany rozmieszczeniem na Kubie w 1962 przez ZSRR, uzbrojonych w broń atomową, wyrzutni rakietowych.

<sup>27</sup> R. Terlecki, *Walka wywiadów*, s. 331.

<sup>28</sup> *Katalog osób „rozpracowywanych” przez organa bezpieczeństwa państwa komunistycznego*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/87367> [dostęp: 4 maja 2018].

<sup>29</sup> Figurant, funkcjonujące w żargonie Służby Bezpieczeństwa określenie osoby poddanej inwigilacji. Dotyczyło w zasadzie wszystkich osób zarejestrowanych jako przedmiot spraw operacyjnych.

<sup>30</sup> AIPN, sygn. 01136/251, Wpis na podstawie karty K-3 z kartoteki Departamentu I MSW, kryptonim „Tapir”.

dzie, głównie w Wielkiej Brytanii, utrzymującymi z nią kontakty, w przeważającej mierze tymi, które mogłyby zapewnić jakieś „dojście” do środowiska „Pogoni”. Do gromadzenia tych informacji wykorzystywano głównie TW, zwłaszcza tych, którzy z racji zawodowych często wyjeżdżać musieli za granicę, ale też tzw. kontakty obywatelskie, tj. osoby, które jednorazowo zgodziły się na kontakt ze służbami. Uzyskane informacje były weryfikowane przez inne źródła, następnie poddawane krytycznej analizie, opracowywane i aktualizowane w miarę napływu nowych danych. Większość zachowanych w Archiwum IPN dokumentów pochodzi z przełomu lat 50. i 60.

Pod szczególną kontrolą operacyjną służb znaleźli się członkowie rodziny Zygmunta Czarneckiego: jego brat Stefan, emigrant, mieszkał w Paryżu, a rodzina w kraju: żona Zofia, z zawodu nauczycielka, pracowała jako pracownica umysłowa w jednym z łódzkich szpitali, syn Bohdan Antoni, lekarz, absolwent Akademii Medycznej w Łodzi, córka Bożena Irena, mgr historii, i siostra Maria, urzędniczka, mieszkająca w Warszawie<sup>31</sup>.

Kluczowe znaczenie w rozpracowaniu „Pogoni”, a szczególnie działalności Zygmunta Czarneckiego, miał TW „Dekawu”, czyli Feliks Humiecki, który przed wybuchem wojny sprawował funkcję zarządcy krajowych interesów Stefana Czarneckiego, ale również był blisko związany z Zygmuntem i pozostałymi członkami rodziny. Utrzymywał, datujące się jeszcze z czasów przedwojennych, kontakty towarzyskie z siostrą braci Czarneckich, Marią. Według informacji zachowanych w materiałach archiwalnych, „Dekawu” zwerbowany został w kwietniu 1950 roku przez byłego Departament IV Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Scharakteryzowano go następująco:

pleć męska, lat 57, ur. w Warszawie, wykształcenie średnie, żonaty (żona pracuje w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego), dzieci nie posiada, zatrudniony w Centrali Handlu Zagranicznego na stanowisku kierownika działu, zam. w Warszawie. Do współpracy z nami chętny, jest jednostką sprawdzoną i związaną z naszym aparatem. Jest prawdomówny, a przekazywane przez niego materiały dotyczące Czarneckich pokrywają się z naszymi informacjami i mają wartość operacyjną. W toku dotychczasowej współpracy elementów dekonspiracji nie stwierdzono. Wyjeżdżał kilkakrotnie do Paryża i zawsze miał ustalone postępowanie na każdą okoliczność tak, aby utrzymywać zaufanie do siebie gospodarza i jego gości. Dokładnie poinformował w wielu doniesieniach agenturalnych o życiorysach Czarneckich, ich powiązaniach emigracyjnych, planach itp. Informował szczegółowo o tych, którzy odwiedzali Marię Czarnecką w domu, o czym rozmawiano, co pisali do niej bracia w listach<sup>32</sup>.

Pierwsze informacje na temat działalności Zygmunta Czarneckiego były wynikiem kontaktów Humieckiego z jego siostrą, Marią. Trudno definitywnie rozstrzygnąć, czy zainteresowanie braćmi Czarneckimi było jego inicjatywą, czy też jego mocodawców. Zwraça wszakże uwagę, iż nastąpiło to w okolicach 1958 roku, a więc kilka lat po tym, jak nazwisko obu braci, zwłaszcza Zygmunta, pojawiać się zaczęło w doniesieniach o działalności „Pogoni”. Jak wnosić można z zachowanego materiału źródłowego, przełom nastąpił w 1957 roku, kiedy Stefana i Zygmunta odwiedziły: córka tego ostatniego, Bożena oraz Jadwiga Rolińska<sup>33</sup>. Do tego czasu Maria Czarnecka i — jak można sądzić — Zofia, żona Zygmunta, niewiele wiedziały o powojennych losach obu braci. Sytuacja zmieniła się, gdy do Marii Czarneckiej docierać zaczęły informacje o nich, a wkrótce przyszło zaproszenie Bożeny Czarneckiej i Jadwigi Rolińskiej. O przebiegu ich dwumiesięcznego pobytu mówiono 2 lutego 1958 roku u Marii Czarneckiej na

<sup>31</sup> AIPN, sygn. 01419/6, Teczka POWN, Raport z 18 marca 1960, k. 13.

<sup>32</sup> AIPN, sygn. 00231/297, t. 1, Charakterystyka tajnego współpracownika, k. 110.

<sup>33</sup> Nie udało się ustalić, kim dla rodziny Czarneckich była Jadwiga Rolińska.

przyjęciu, w którym uczestniczył Humiecki. Uwagę „Dekawu” zwróciły informacje, że Zygmunt Czarnecki wypytywał córkę o sytuację w Polsce, nastroje wśród ludności, szczególnie interesując się sytuacją w Wojsku Polskim oraz zapewniał, iż on wraz z gen. Władysławem Andersem „robi wszystko, ażeby przygotować «grunt do powrotu do Polski»”<sup>34</sup>. Według późniejszych doniesień „Dekawu”, dzieci Zygmunta, Bożena i Bohdan demonstrowały krytyczną postawę wobec ojca. Bożena wyraziła oburzenie na ojca ze względu na „jego stosunek do Polski i utopijne poczynania” oraz oświadczyła, że więcej widzieć go nie chce, także „nie chce mieć nic wspólnego z działalnością ojca”, którą nadto określiła jako „perfidną”. Od działalności prowadzonej przez ojca odciął się również syn Bohdan<sup>35</sup>, chociaż nie można wykluczyć, iż był to wynik presji służb w celu wykorzystania syna do dyskredytowania ojca i jego otoczenia<sup>36</sup>. Zygmunt w odpowiedzi wyrzekł się dzieci, a w rozmowie z „Dekawu” w październiku 1961 roku, podczas pobytu tego ostatniego w Paryżu u Stefana Czarneckiego, wyjaśniał, iż „zawiódł się na nich, gdyż ci dali się przekonać idei «reżymu» i nie doceniają jego działalności, której jest oddany bez reszty”<sup>37</sup>.

W 1958 roku nastąpił pewien impas w kontaktach braci Czarneckich z rodziną w kraju, co było zapewne wynikiem wyjazdu Zygmunta do Stanów Zjednoczonych celem pozyskania poparcia oraz środków finansowych na działalność „Pogoni” w tamtejszych środowiskach polonijnych. W końcu 1959 roku z wizytą do braci przyjechała Maria Czarnecka. Jej pobyt u Stefana w Paryżu trwał trzy miesiące. „Dekawu” w doniesieniu, złożonym niedługo po jej powrocie, pisał, iż osobiście poznała gen. Władysława Andersa (w czasie jej pobytu trzymał do chrztu syna Stefana, który wydał w związku z tym „kilka bardzo wystawnych przyjęć”), gen. Stanisława Kopańskiego i Aleksandra Demideckiego<sup>38</sup>. Zygmunt w tym czasie zajęty był przygotowaniem „kadry oficerskiej, która będzie zdolna do dokonania przewrotu w Polsce”<sup>39</sup>. Wraz z Demideckim namawiał siostrę, by nie wracała do kraju, gdyż może tam w 1960, najdalej w 1961 roku nastąpić przewrót, a wtedy wróci już do wolnego kraju<sup>40</sup>.

Maria Czarnecka nie skorzystała z tych rad. Umówiła natomiast „Dekawu” na prywatny przyjazd do Paryża. Dla służb PRL była to okazja, aby dotrzeć bezpośrednio do komendanta „Pogoni” i finansującego jego projekty, choć niepodzielającego poglądów, brata Stefana<sup>41</sup>. Swoje rachuby w związku z Humieckim mieli również bracia Czarnecky, co podkreślał oficer prowadzący „Dekawu”:

---

<sup>34</sup> AIPN, sygn. 01419/6, Doniesienie agenturalne z 27 lutego 1958, k. 17.

<sup>35</sup> Tamże, Doniesienie agenturalne z 13 października 1958, k. 75; Doniesienie agenturalne z 13 lutego 1959, k. 103.

<sup>36</sup> Wiele lat później Bohdan, w przywołanej w przyp. 1 publikacji, jednoznacznie starał się rehabilitować działalność ojca, tym samym odrzucając swoją młodzieńczą krytykę jego osoby.

<sup>37</sup> AIPN, sygn. 01419/6, Doniesienie agenturalne z 30 września i 5–6 października 1961, k. 48.

<sup>38</sup> Właśc. Aleksander Demidecki-Demidowicz, działacz emigracyjnego Stronnictwa Narodowego, którym już wcześniej interesowały się polskie służby; zob.: K. Tarka, *Na celowniku tajnych służb. Sprawa Aleksandra Demideckiego-Demidowicza*, Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty 2014 z. 1–2 (20–21), s. 319–337.

<sup>39</sup> AIPN, sygn. 00231/297, t. 1, Doniesienie agenturalne z 21 stycznia 1960, k. 76.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> W informatorze MSW opracowanym w roku 1962 znajduje się mylna informacja, że „Pogon” jest częściowo finansowana” przez brata Zygmunta Mariana Czarneckiego zamieszkałego w Paryżu (s. 97). Tymczasem mjr dypl. Marian Czarnecki nie był spokrewniony z Zigmuntem i Stefanem i w okresie 1949–1950 był łącznikiem wojskowym polskiego emigracyjnego Sztabu Głównego i gen. W. Andersa do rozmów z władzami wojskowymi Francji.

Stefan Czarnecki z niecierpliwością oczekuje „Dekawu”, gdyż liczy się z pozostaniem jego w Paryżu, ponieważ obecnie ma zaufanego człowieka, który mógłby pilnować jego interesów handlowych [...] Również Zygmunt Czarnecki liczy się z tym, że potrafi wspólnie przekonać TW „Dekawu”, aby pozostał we Francji<sup>42</sup>.

Wyjazd „Dekawu” sfinansował Stefan Czarnecki<sup>43</sup>. Jednak do spotkania Humieckiego z Czarneckimi nie doszło. Bracia wyjechali w tym czasie do Szwajcarii, a w Warszawie sądzono, że sposób, w jaki został potraktowany „Dekawu”, mógł być wynikiem polecenia służb francuskich<sup>44</sup>. W czerwcu 1960 roku służby PRL ustaliły prawdopodobną przyczynę nieobecności Stefana Czarneckiego w umówionym terminie. Jak sądzono, władze francuskie, zapewne pomnie roli, jaką w zakłóceniu londyńskiej wizyty ówczesnego sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego Nikity Chruszczowa i ministra obrony ZSRR Nikołaja Bułganina odegrał Zygmunt Czarnecki<sup>45</sup>, poleciła jego bratu, Stefanowi, wyjechać z kraju w związku z planowanym spotkaniem Chruszczowa z amerykańskim prezydentem Dwigthem Eisenhowerem<sup>46</sup>.

Ostatecznie incydent ten nie stanął na przeszkodzie w sfinalizowaniu spotkania „Dekawu” z braćmi Czarneckimi. Stefan przeprosił za zaistniałą sytuację i na początku maja 1961 roku ponownie przysłał list, zapraszający TW do Paryża i przekazał — zgodnie z tym, co podał Humiecki mocodawcom — 1000 dolarów amerykańskich na koszty podróży<sup>47</sup>. Pobyt informatora u Stefana Czarneckiego trwał tydzień (od 30 września do 5–6 października 1961) i przyniósł służbom PRL szereg interesujących danych na temat pracy wojskowej, prowadzonej przez środowisko skupione wokół gen. Andersa, oraz mechanizmu jej finansowania<sup>48</sup>, chociaż „Dekawu” nie spotkał się z Zygmuntem Czarneckim. Stefan z kolei wyraził nadzieję, że do spotkania dojdzie podczas Świąt Bożego Narodzenia 1961 roku, na które swojego dawnego plenipotentą wstępnie zapraszał.

Brak materiału źródłowego nie pozwala rozstrzygnąć, czy kontakty Humieckiego z Czarneckimi były kontynuowane. Są podstawy, by sądzić, że nie. Mocodawcy „Dekawu” kontynuowanie ich uzależnili od tego, czy Stefan Czarnecki wywiąże się z danej Humieckiemu obietnicy, że sfinansuje mu budowę domu w Warszawie, w którym jeden pokój na piętrze miał być przeznaczony „dla Marychy”, jak można sądzić, Marii Czarneckiej. „Dekawu” miał po powrocie przygotować kosztorys, przesłać go do Paryża, a Stefan zobowiązał się wypłacić potrzebną kwotę („Dekawu” ocenił, iż 5000 dolarów amerykańskich w zupełności wystarczy)<sup>49</sup>. Nie wiadomo, czy Stefan Czarnecki wywiązał się z danej obietnicy, od czego służby uzależniały dalsze kontakty. Wiele wskazuje,

---

<sup>42</sup> AIPN, sygn. 00231/297, t. 1, Doniesienie agenturalne z 29 lutego 1960, k. 101.

<sup>43</sup> Tamże, Raport z 18 marca 1960, k. 16; AIPN, sygn. 01419/6, Doniesienie agenturalne z 12 kwietnia 1960, k. 21.

<sup>44</sup> AIPN, sygn. 01419/6, Informacja z 1 czerwca 1960, k. 30; tamże, Doniesienie agenturalne z 6 czerwca 1960, k. 31.

<sup>45</sup> AIPN, sygn. 00231/297, t. 1, Streszczenie z 18 stycznia 1962, k. 17. Czarnecki przewodził wówczas manifestacji emigrantów z Europy Środkowej, w wyniku czego delegacja radziecka zmuszona została do zmiany trasy przejazdu.

<sup>46</sup> Ostatecznie zostało ono odwołane wskutek zestrzelenia nad terytorium ZSRR amerykańskiego samolotu szpiegowskiego U2.

<sup>47</sup> AIPN, sygn. 01419/6, Raport z września 1960 (brak daty dziennej), k. 41.

<sup>48</sup> Tamże, Doniesienie z 16 października 1961, k. 48.

<sup>49</sup> Tamże, k. 49.



że nie, bądź wystąpiła inna przeszkoda zerwania kontaktów. W dalszych latach, w znanych przekazach źródłowych, TW „Dekawu” już się nie pojawia.

Bezpośrednie dojście do środowiska „Pogoni” mieli także TW „Kleszewski” oraz TW „Górnik”, zwerbowany przez Wydział II Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach.

TW „Górnik” (nie udało się ustalić jego tożsamości) przebywał w Anglii na zaproszenie Franciszka Karbownika, wykładowcy „Pogoni”, od którego uzyskał tajne dane dotyczące Uniwersalnej Dywizji Piechoty (dalej: UDP)<sup>50</sup>, jej uzbrojenia oraz prowadzenia przez „Pogoń” działalności wywiadowczej w kraju. Ponadto, korzystając z nieobecności Karbownika, zapoznał się z dokumentami „Pogoni”: statutem BKM, wezwaniem na odprawę dla członków organizacji, rozkazem Czarneckiego dotyczącym „Pogoni”, jej uzbrojenia i wyposażenia. Nawiązał kontakty z szefem oddziału wyszkolenia, kpt. Mieczysławem Wałęgą, oraz ustalił sposób zdobywania przez Amerykanów informacji o potencjale gospodarczym Polski i osobach podejrzewanych przez Anglików o współpracę z polskim wywiadem<sup>51</sup>.

Zdecydowanie dłużej i efektywniej działał w otoczeniu „Pogoni” TW „Kleszewski”, czyli Przemysław Weiss. Był oficerem 2. Korpusu Polskiego, pamiętany w środowisku gen. Władysława Andersa głównie z intrygowania przeciwko niemu, za co jakiś czas spędził w areszcie. Kiedy po wojnie wrócił do kraju, do współpracy zwerbowały go służby bezpieczeństwa PRL, które w połowie lat 50. zrezygnowały z jego usług, by ponownie go aktywować na przełomie lat 50. i 60. Zapisał się w materiałach służb głównie jako autor, w dużej części zmyślonej, relacji na temat swojego kontaktu z Zygmuntem Czarneckim w styczniu 1961 roku. Według „Kleszewskiego”, Czarnecki przyjął go „dość mile” 5 stycznia 1961 roku i w restauracji Stowarzyszenia Polskich Kombatantów „zapropozował b. wystawny obiad plus najlepszą «reżimówkę» tj. polska eksportowa wódka wyborowa”<sup>52</sup>. Podczas spotkania komendant BKM miał ujawnić zamierzenia koncepcyjne, organizacyjne, operacyjne i logistyczne operacji, jaką zamierza przeprowadzić w kraju i ustanowić Weissa szefem „akcji wyzwolenczej”, kimś w rodzaju koordynatora akcji w kraju, wykonującego ściśle instrukcje londyńskiego kierownictwa akcji oraz utrzymującego z nim łączność przy pomocy wskazanych punktów kontaktowych na Podlasiu<sup>53</sup>. Weiss, prezentując wyimaginowaną koncepcję Czarneckiego, pisał o podziale kraju na zgrupowania powiatów, w których planowano pozyskiwać zwolenników spośród ludności niechętnej władzom komunistycznym, o nastawieniu patriotycznym i niepodległościowym. Weiss miał kierować tym werbunkiem, bazując na udostępnionej mu sieci kontaktów<sup>54</sup>.

Niektóre informacje Weissa, odnoszące się do działalności szkoleniowej BKM, uzyskane od Czarneckiego, były mniej więcej zgodne ze stanem faktycznym. Np. narysowany przez tego ostatniego — budujący z punktu widzenia celów „Pogoni” — obraz szkoleń, których trzonem były „szkoły weekendowe” dla młodzieży i podchorążych w Londynie. Szkolenie w zakresie spadochroniarstwa, pełnego wyszkolenia komandosów i taktyki, odbywało się również poza brytyjską stolicą, w Liverpoolu, Blac-

---

<sup>50</sup> Docelowo, jednostki organizacyjne „Pogoni” miały zostać sformowane w Uniwersalną Dywizję Piechoty, która w ramach zamysłu długofalowego miała zostać użyta w akcji wyzwolenczej w kraju.

<sup>51</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Teczka Z. Czarneckiego, Streszczenie z 24 października 1962, k. 57–58.

<sup>52</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Wyciąg z doniesienia z 16 lipca 1963, k. 7.

<sup>53</sup> Tamże, Notatka informacyjna dot. operacyjnego rozpracowania krypt. „KRET” z 1963; tamże, Wyciąg z doniesienia z 16 lipca 1963, k. 8–14.

<sup>54</sup> Tamże, Wyciąg z doniesienia z 16 lipca 1963, k. 11.

kpool, Glasgow, Kirkcaldy i Brighton, a także w ośrodkach zagranicznych, głównie francuskich (część spadochroniarzy miała się szkolić w obozie w Bizercie, pod okiem francuskiego admirała Maurice'a Ammana), dlatego, że władze brytyjskie okazywały polskim działaniom wojskowym niechęć, odmawiając m.in. wydzierzawienia koszar w obozie podległym War Office<sup>55</sup>. Pomimo tego, Czarnecki oceniał jako intensywne przygotowania do akcji w kraju. Szkoleniu podlegać miało ok. 2500 osób, tj. trzydzieści procent więcej niż etatowa wielkość brygady, która, według Weissa, miała zostać użyta w ramach NATO, do dywersji w Polsce pod dowództwem Czarneckiego, w takim stylu, „by sprawa przeszła do annałów historii”<sup>56</sup>.

Warto postawić pytanie o to, czym kierował się Czarnecki, zdradzając ważne informacje — nawet jeżeli nie w sposób tak wylewny i kordialny, jak opisał w swym doniesieniu „Kleszewski” — wiedząc jednocześnie, iż Weiss jest w sposób otwarcie niechętny przyjmowany przez część środowiska związanego z gen. Andersem oraz znając jego niechlubną przeszłość znaczoną intrygowaniem przeciwko niemu. Zadziwiająca musiała być, nawet dla mało zorientowanego w specyfice gry wywiadowczej sytuacja, gdy osoba kierująca strukturami, które miały w niedługim czasie uczestniczyć w poważnym przedsięwzięciu militarnym, wymagającemu zabezpieczenia wywiadowczego i kontrwywiadowczego, z szokującą dezynwolturą wprowadza w tajniki tego przedsięwzięcia przybyłą z kraju osobę o kontrowersyjnej przeszłości i, co więcej, wyznacza go — wstępnie co prawda — na szefa akcji na odcinku krajowym. Można to wytłumaczyć tylko logiką i dynamiką alkoholowych libacji, podczas których tego rodzaju informacje i oferty padły. Jednak wydaje się, że Czarnecki nie byłby tak nieostrożny, aby dekonspirować akcję, którą planował od wielu lat. Wydaje się, że nawet jeśli stosunki między nimi nie były złe, to desperacja Czarneckiego nie była tak duża, aby wciągać do akcji od lat przygotowywanej w warunkach konspiracyjnych osobę, która ze względu na swoją przeszłość, groziła jej dekonspiracją. To ważna przesłanka przemawiająca za tym, iż cały wątek ujawnienia planów przez Czarneckiego przygotowań do akcji w kraju to raczej konfabulacja Weissa.

Same służby zdezwuwały powyższe rewelacje „Kleszewskiego”. Za zmyślony, obliczony na „osiągnięcie korzyści materialnych i rzeczowych (pieniądze, mieszkanie)”, uznano fakt werbunku „Kleszewskiego” przez Czarneckiego, natomiast informacje przypisywane mu w doniesieniu postanowiono sprawdzić<sup>57</sup>. Obraz BKM „Pogoń” posiadany przez służby daleko odbiegał od nakreślonego przez Weissa obrazu „Pogoni” jako organizacji gotowej nie tylko do dywersji w kraju w razie wybuchu kolejnego konfliktu światowego, ale również do samodzielnej akcji wyzwolenczej, w oparciu o zasoby własne i struktury krajowe.

Zebrany materiał weryfikacyjny przez kolejnych TW był dosyć zróżnicowany, ale przynosił obraz „Pogoni” jako organizacji niszowej, o której wieści są mocno przesadzane. TW „Feliks” na podstawie swojego kontaktu z Wojciechem Dłużewskim, ówczesnym kierownikiem wydawnictwa Veritas w Londynie, potwierdził, iż istnieje taka organizacja jak „Pogoń”, prowadząca szkoły podchorążych, w których duży nacisk kładzie się na „wychowanie polityczne”. Dłużewski twierdził, że londyńska podchorążówka „Pogoni” (dla służb oznaczało to, że inne funkcjonowały poza Londynem) wy-

---

<sup>55</sup> Do 1964 War Office był brytyjskim Departamentem Wojny.

<sup>56</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Notatka informacyjna dot. operacyjnego rozpracowania krypt. „KRET” z 1963, k. 12.

<sup>57</sup> Tamże, k. 48.

szkoliła do 1963 roku ok. 200 adeptów, gdyż „ludzie niechętnie garną się do tego, a raczej śmieją się”<sup>58</sup>.

Płk Leopold Skarżyński opisał „Pogoń” jako organizację nastawioną na wychowanie patriotyczne młodzieży, przez władze brytyjskie traktowaną jako organizacja sportowo-turystyczna<sup>59</sup>. Przez osoby określone mianem „luminarzy” polskiej emigracji, z jakimi nawiązał kontakt TW „Jaworski”, „Pogoń” nie była postrzegana jako organizacja o podstawowym znaczeniu dla władz emigracyjnych. Np. gen. Tadeusz Bór-Komorowski określał „Pogoń” jako „hobby Czarneckiego”, której głównym celem było zapewnienie ciągłości pracy wojskowej na emigracji w sytuacji nieuchronnego wykruszania się starych. Podchorążówki, zdaniem generała, nadawały stopnie oficerskie, aby podnieść ich rangę, także w oczach słuchaczy, podczas gdy sama starsza młodzież traktowała je jako atrakcję i okazję „wyżycia się”<sup>60</sup>. Płk Stanisław Juszcakiewicz, były oficer Brygady Podhalańskiej, uważał, że nacisk na wychowanie patriotyczne w szkołach, nazywanych na wyrost szkołami podchorążymi, był instrumentem zachowania ciągłości polskiej tożsamości narodowej, „gdy my się wykruszymy”, a „Zamek”<sup>61</sup>, „Zjednoczenie”<sup>62</sup> i inne organizacje emigracyjne przestaną istnieć<sup>63</sup>. Juszcakiewicz zaprzeczył, że szkolenie w podchorążówkach „Pogoni” jest nastawione na prowadzenie działań dywersyjno-sabotażowych na wypadek wybuchu III wojny światowej, podnosząc, iż na emigracji „nikt w wojnę nie wierzy”, a poza tym wyraził emfaticzny pogląd, iż „organizowanie dywersji i podziemia wojskowego w kraju byłoby zbrodnią wobec narodu”<sup>64</sup>. Jeden z najbliższych gen. Andersowi ludzi, płk Karol Ziemiński, przyznał w rozmowie z TW „Jaworskim”, iż pierwotnie inicjatywę Czarneckiego „przyjęliśmy” (miał zapewne krąg ludzi najbliższych Andersowi) „z dużym lekceważeniem”, ale z czasem „przekonaaliśmy się, że to daje wyniki”, oraz stanowczo zapewniał, iż szkoły prowadzone przez „Pogoń” „są na wysokim poziomie” i twierdził, że funkcjonują nie tylko w Anglii, ale także we Francji, Kanadzie i USA, a całość przedsięwzięć, podejmowanych pod auspicjami „Pogoni”, finansuje Zygmunt Czarnecki „pieniędzmi wyciąganymi od swojego brata, który jest międzynarodowym handlarzem broni zamieszkałym we Francji”<sup>65</sup>.

Naukowiec z uniwersytetu w Edynburgu, Jarosław Czekałowski<sup>66</sup>, orzekł podczas kontaktu z „Jaworskim”, iż „Pogoń” to „zabawa w szkoły podchorążych”<sup>67</sup>. Potwierdził istnienie dwóch takich szkół: w Londynie i Manchesterze oraz informację Ziemińskiego o finansowaniu „Pogoni” przez Stefana Czarneckiego oraz „częściowo zapew-

---

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże, k. 49.

<sup>60</sup> Tamże, Doniesienie z 17 sierpnia 1963, k. 31.

<sup>61</sup> Tzw. Zamek to ugrupowanie polskiej emigracji w Londynie, powstałe wskutek rozłamu w jej szeregach w 1954, skupiające zwolenników prezydenta Augusta Zaleskiego, w opozycji do innych struktur: np. Rady Politycznej, Rady Trzech, Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego.

<sup>62</sup> Egzekutywa Zjednoczenia Narodowego pełniąca w okresie rozbitcia politycznego emigracji w obozie zjednoczeniowym funkcję rządu.

<sup>63</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Notatka informacyjna dot. operacyjnego rozpracowania krypt. „KRET” z 1963, k. 49.

<sup>64</sup> Tamże, k. 50.

<sup>65</sup> Tamże.

<sup>66</sup> Chodzi zapewne o kierownika, założonego w 1941 Szkockiego Ośrodka Przetaczania Krwi (The Edinburgh and South-East Scotland Emergency Blood Transfusion Service, Edinburgh).

<sup>67</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Notatka informacyjna dot. operacyjnego rozpracowania krypt. „KRET” z 1963, k. 49.

ne” przez „Wolną Europę”<sup>68</sup>. „Pogoń” nie była w opiniach interlokutorów „Jaworskiego” organizacją zdolną do prowadzenia działań wojskowych na większą skalę, mogącą doprowadzić do zmiany układu sił przynajmniej w wymiarze operacyjnym.

Znaczenie „Pogoni”, jako podmiotu istotnego w funkcjonowaniu powojennej polskiej diaspory w Wielkiej Brytanii, dezawuował we wrześniu 1963 roku Andrzej Czyżewski, zamieszkały w Londynie metaloplastyk, mający wśród znajomych wykładowców w „Pogoni”. W rozmowie z kolegami, współpracującym z SB jako TW „Lachowicz”, mówił, iż w świetle jego wiedzy, „Pogoń” funkcjonuje „na podstawie jakiejś umowy czynników emigracyjnych z rządem francuskim”, który udostępnia odpłatnie swoje ośrodki szkoleniowe. Zasadniczo „Pogoń”, według Czyżewskiego, „wypełnia życie kilku starszych panów, która przez ludzi średnim wieku [...] uważana jest za uciążliwą, ale nijako ją porzucić. Wciąża młodych — zachęcając formą zajęć polowych i czymś, co jest namiastką przygody”<sup>69</sup>.

Inne określenia „Pogoni”, usłyszane przez TW w Anglii, to: „zabawa płk Czarneckiego”, „specjalne hobby płk. Czarneckiego”, „idiotyzm” i „bzdura”<sup>70</sup>.

Mimo wątpliwej wartości rewelacji „Kleszewskiego”, przyniosły one pozytywny, zwłaszcza dla współczesnego badacza, skutek, ponieważ zmobilizowały aparat bezpieczeństwa do podjęcia szerszej zakrojonych i systematycznych działań, zmierzających do rozpoznania rzeczywistych aktywów „Pogoni”, jakie pozostawały do jej dyspozycji w kontekście planowanej akcji na kraj. Była to także okazja do weryfikacji i rekapitulacji dotychczasowych doniesień agenturalnych.

Z drugiej strony, być może Czarnecki podjął wówczas, nie bez wiedzy najbliższych sobie ludzi z otoczenia gen. Andersa, rodzaj gry, w której zamierzał Weissa wykorzystać jako „pożytecznego idiotę”, który przekazując krajowym organom bezpieczeństwa celowo wyolbrzymiony obraz siły i możliwości „Pogoni”, nie tylko uzyska efekt dezinformacji, ale i wywoła reakcję, którą mógłby obserwować poprzez swoje krajowe kontakty. Raczej wykluczyć należy, aby akcję w kraju wykreowano na potrzebę kontaktu Czarneckiego z Weissem, gdyż plany jej przeprowadzenia pojawiały się w źródłach wcześniejszych. W świetle kolejnych danych, jakie pojawiły się wskutek mobilizacji operacyjnej organów bezpieczeństwa, a uporządkowanych i usystematyzowanych w kilku notatkach, jakie na temat „Pogoni” powstały w 1962 i 1963 roku<sup>71</sup>, zasadny wydaje się pogląd, iż „Pogoń” nie dysponowała wówczas ani zasobami własnymi, ani zapleczem krajowym, które zapewnić mogły wykonalność tego rodzaju operacji nie tylko w formie samodzielnej akcji wyzwolenczej, ani — choć to możliwości były większe — w formie działań sabotażowo-dywersyjnych, będących elementem wsparcia dla tej armii NATO, która podczas III wojny światowej operowałaby na polskim teatrze wojennym.

W związku z otrzymywanymi przez służby informacjami, iż „Pogoń” — w związku z możliwością przewrotu w kraju — zamierza przeprowadzić „akcję wyzwolenczą” w kraju, pod szczególną kontrolą operacyjną, jako potencjalne krajowe zaplecze tej akcji, znaleźli się zamieszkały w kraju byli żołnierze i oficerowie 7. Pułku Ułanów Lubelskich. Według informacji, posiadanych przez krajowe organy bezpieczeństwa, mieli mieć oni „ożywione kontakty” z — wchodzącym w skład „Pogoni” — Kołem

<sup>68</sup> Tamże.

<sup>69</sup> Tamże, k. 51.

<sup>70</sup> Tamże, k. 49.

<sup>71</sup> Tamże, Wyciąg z doniesienia z 16 lipca 1963, k. 51. Powstała również ogólnokrajowa ewidencja osób, którymi organy bezpieczeństwa powinny interesować się w kontekście rozpracowywania „Pogoni”, tamże, Streszczenie materiałów terenowych dot. sprawy krypt. „Pogoń”, Warszawa 24 października 1962, k. 147–170.

7. Pułku Ułanów Lubelskich<sup>72</sup>. W Kole tym, w świetle ustaleń peerelowskiej bezpieki, postacią pierwszoplanową był mjr Marian Żebrowski, zastępca „przewodniczącego zarządu i kierownika referatu historii, o którym mówi się: „stary «dwójkarz» wsławiony w przewrocie majowym naczelnik służby bezpieczeństwa przy Piłsudskim”<sup>73</sup>. W kontekście tych uwag pojawiają się jako „ciekawsze osoby”: mjr Romanowski, były pracownik II Oddziału oraz Bohdan Głuchowski, syn. gen. Janusza Głuchowskiego nazwanego byłym komendantem „Pogoni”<sup>74</sup>. W kontekście aktualnie rozważanych kwestii istotne znaczenie ma fakt, że z rozeznania peerelowskich organów bezpieczeństwa wynika, że na terenie kraju b. żołnierze i oficerowie 7. Pułku Ułanów Lubelskich „tworzą towarzyskie koło i utrzymują ze sobą stałe kontakty. Organizują msze kościelne z okazji święta pułkowego, zbierają różnego rodzaju składki, zbierają pamiątki po żołnierzach, rozdają odznaczenia nadesłane z Anglii itp. Grupa londyńska i krajowa wymienia między sobą książki i publikacje” — tu padł tytuł wydanej w Londynie książki pt. *Ułani lubelscy*<sup>75</sup>, mającej „zdecydowanie wrogi nam charakter” i opatrzonej zachętą Żebrowskiego dla wszystkich „siódmaków” o kontakt z nim pod jego londyńskim adresem<sup>76</sup>.

Łatwo jest uchwytana sugestia autora cytowanej notatki, iż więzi między „grupą londyńską” a „grupą krajową” nie ograniczają się do wymiaru towarzyskiego, sentymentalnego, ale że mogą one współpracować ze sobą w realizacji planów „akcji wyzwoleńczej” „Pogoni” w kraju, o możliwości przeprowadzenia której, jak wiemy, z rosnącą intensywnością donosiła agentura polskiej bezpieki do schyłku lat 50. ubiegłego wieku. Rozpoznaniem operacyjnym pod kątem istnienia bądź tworzenia krajowego zaplecza dla planów „Pogoni” peerelowska bezpieka objęła krajowy krąg „siódmaków”, skupiony w Warszawie, oraz weteranów 7. Pułku Ułanów, zamieszkałych w Mińsku Mazowieckim, gdyż — jak oceniono — osoby te utrzymują „kontakt z grupą angielską”<sup>77</sup>. W kręgu zainteresowania służb znalazło się kilkanaście osób, w tym byli oficerowie wspomnianego pułku<sup>78</sup>. Operację tę opatrzone kryptonimem „EMERYTKA”, a dotyczyła ona Zofii Kańskiej, uchodzącej za osobę szczególnie aktywną w kontaktach z „Pogonią”. W ocenie autora notatki, środowisko to, ze względu na stałą jego aktywność w podtrzymywaniu starych tradycji oraz stałą więź i kontakty z Anglią, może być postrzegane „jako inspirowane przez «Pogoń»”, a szczególną rolę odgrywać miała Zofia Kańska. Zgromadzone na jej temat dossier potwierdzało, iż jest zaangażowana we wrogą działalność, ale jednocześnie zastrzegano: „nie mamy w tej chwili żadnych potwierdzeń na ten temat”, są jedynie podejrzenia, iż działalność Kańskiej, a tym samym warszawskiego i podwarszawskiego środowiska „siódmaków”, „może mieć związek z tą właśnie [Pogonią — dop. R.M.Ż.] organizacją”<sup>79</sup>.

<sup>72</sup> W rzeczywistości Koło Oddziałowe 7. Pułku Ułanów Lubelskich nie było częścią „Pogoni”.

<sup>73</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Streszczenie z 11 listopada 1962, k. 97.

<sup>74</sup> Tamże, gen. Janusz Głuchowski był inspektorem wyszkolenia „Pogoni”. Natomiast z ułanami powiązany był Krzysztof Głuchowski, który w czasie II wojny światowej służył w 2. Korpusie Polskim w 7. pułku ułanów.

<sup>75</sup> Właśc. *Księga dziejów 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. generała Kazimierza Sosnkowskiego*, red. J. Smoleński i M. W. Żebrowski, Londyn 1969. Jednak w streszczeniu z 1962 pada 1960 jako rok wydania książki. Być może było to jakieś wcześniejsze wydanie, obecnie trudno to zweryfikować.

<sup>76</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Streszczenie z 11 listopada 1962, k. 97–98.

<sup>77</sup> Tamże, k. 98.

<sup>78</sup> Tamże.

<sup>79</sup> Tamże.

Zachowany materiał źródłowy nie daje podstaw do tego, aby mówić, że „Pogoń” w dobie planowanej akcji wojskowej w kraju dysponowała na jego terenie jakimikolwiek aktywnymi istotnymi z wojskowego punktu widzenia. W praktyce niepewne są też dane uzyskiwane przez służby, dotyczące zasobów, jakimi dysponowała na Zachodzie. Wydaje się, że jedną z głównych przesłanek, na jakich kierownictwo „Pogoni” opierało swoje rachuby, że akcja krajowa znajdzie wsparcie w kraju, było powszechne dosyć w „polskim Londynie” przekonanie, często — jak czytamy w zachowanych archiwach bezpieki — wyrażane przez gen. Andersa, iż społeczeństwo w kraju jest w przytłaczającej większości przeciwne komunizmowi, że komunistów jest w kraju nie więcej niż pięć procent, a pozostałych dziewięćdziesiąt pięć procent odpowiednim czasie przejdzie na stronę Zachodu<sup>80</sup>. Nietrudno zauważyć, iż dane, dotyczące podziału sympatii społeczeństwa w kraju są identyczne jak te, które podawał w jednej z broszur Zygmunt Czarnecki, w której pisał, iż po wyzwoleniu kraju spod radzieckiej okupacji konieczna będzie bezwzględna likwidacja pięciu procent zaprzędanego Moskwie kierowniczego aparatu władzy, natomiast surowo, ale z przebaczeniem, potraktować należy grupę oportunistów<sup>81</sup>. Nie był odosobniony w przekonaniu, iż społeczeństwo w kraju *en masse* sympatyzuje z władzami emigracyjnymi i poprze spontanicznie, bez konieczności wcześniejszego pozyskiwania jego przychylności, każdą akcją wyzwolenczą, jaką te władze podejmą. Jednakże na takim przekonaniu trudno budować odpowiedzialne plany akcji wojskowej, na potrzeby której zasoby ludzkie angażował Czarnecki „w ciemno”.

W tej sytuacji za miarodajną należy uznać ocenę organów bezpieczeństwa w pierwszej połowie 1963 roku, wynikającą z analizy obserwowanych środowisk, że „Pogoń” nie posiada w kraju sieci współpracowników „mogącej być wykorzystanej [sic!] na ewentualny wyjazd i styki z działaczami «Pogoni» na emigracji. Brak również spraw na byłych oficerów «Pogoni», obecnie zamieszkałych w kraju, lub działaczy organizacji na emigracji”<sup>82</sup>. Jednocześnie stwierdzano, że chociaż BKM „Pogoń” oraz jego działalność „nie stanowi dla nas jakiegóż groźby w sensie wojskowym, to uznać ją należy jako dogodną bazę dla werbunku przeszkolonych ludzi do działalności szpiegowsko-dywersyjnej przeciw PRL”<sup>83</sup>. W ocenie bezpieki, „Pogoń” nie posiadała żadnego potencjału wojskowego do przeprowadzenia w kraju akcji wojskowej, ani nie posiadała też w kraju żadnej liczącej się agentury, a tym samym żadnego krajowego zaplecza, na którym mogłaby się oprzeć w razie jej podjęcia.

Nie zmienia to faktu, że kierownictwo „Pogoni” starało się, aby kanałami agenturalnymi tworzyć wrażenie, iż jest inaczej, oraz podejmowało też starania, aby takie zaplecze wytworzyć. Na jednej z odpraw sztabu „Pogoni” Czarnecki zapowiedział tworzenie sieci agenturalnej w kraju metodą „dwójkową” (gwarantującą większą konspirację niż sieć „piątkowa”). Zamierzał do tego celu wykorzystywać każdorazowy przyjazd z kraju członków rodzin aktywistów „Pogoni” w celu zjednania ich „dla idei «Pogoni»”. Każdy „zwerbowany” w ten sposób miał zostać zobowiązany, by po powrocie do kraju pozyskać jeszcze jedną osobę, członka rodziny aktywisty „Pogoni” i — w razie powodzenia — nazwisko jego przekazać temu ostatniemu. Osoby te miały pełnić funkcję łączników<sup>84</sup>.

<sup>80</sup> Tamże, Notatka służbowa z 2 lutego 1963, k. 231.

<sup>81</sup> Z. Czarnecki, *Polska wojna*, s. 178.

<sup>82</sup> AIPN, sygn. 01419/69, Notatka informacyjna z 1963, k. 67. Występująca w dokumencie datacja opisywanych wydarzeń pozwala ustalić, iż horyzont czasowy nie wykracza poza kwiecień 1963.

<sup>83</sup> AIPN, sygn. 01227/415, Notatka z 13 marca 1962, k. 80.

<sup>84</sup> Tamże, k. 79.

Do atutów ewentualnej akcji w kraju środowisko gen. Andersa zaliczało przekonanie, iż społeczeństwo w swojej głównej masie jest antykomunistyczne i od razu stanie po stronie wyzwolicieli, sam zaś Czarnecki natomiast — respekt, jaki miała budzić jego osoba we władzach komunistycznych. Za miarę tego respektu poczytywał on skalę zainteresowania jego osobą oraz kierowaną przez niego organizacją przez osoby przyjeżdżające z kraju z zadaniami wywiadowczymi. Jak pisał autor notatki o „Pogoni” z 13 marca 1962, wszyscy wyjeżdżający za granicę w sprawach służbowych otrzymują szczegółowe instrukcje dotyczące pozyskiwania informacji o „Pogoni” i ludziach z nią związanych, z czego „Czarnecki wnioskuje, że władze PRL poważnie obawiają się ruchu wszczętego przez „Pogoń”<sup>85</sup>.

Nieskrywaną pewnością co do przychylnego przyjęcia akcji wojskowej „Pogoni” w kraju, Czarnecki i jego środowisko opierało w większym stopniu na przesłankach spekulatywnych niż materialnych. Zatem postawić należy pytanie o rzeczywisty stan i wielkość aktywów wojskowych, jakimi dysponowało kierownictwo „Pogoni”. Operowało w tej mierze ogólnikami, ujawnianymi w związku z obchodzonymi przez organizację uroczystościami i jubileuszami oraz w okolicznościowych rozkazach i sporadycznych publikacjach prasowych. Bezpieka swoją wiedzę na ten temat budowała na podstawie zróżnicowanej jakości, niekiedy sprzecznych danych uzyskiwanych od agentury lub osób, które wiedzę zdołały pozyskać podczas swoich służbowych lub prywatnych pobytów w krajach zachodnich, głównie w Wielkiej Brytanii. W ocenie służb krajowych, podawana przez Czarneckiego i jego otoczenie liczba tysiąca członków i aktywistów „Pogoni” „wydaje się w rzeczywistości naciągana”<sup>86</sup>, jako że na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku miała duże kłopoty w naborze adeptów na swoje szkolenia, za czym przemawiała okoliczność, iż w 1960 roku do podchorążówki „Pogoni” udało się pozyskać tylko pięciu kandydatów<sup>87</sup>. Późniejsze przełamanie impasu miało związek z otwarciem się „Pogoni” na nabór adeptów z szeregów emigracyjnego harcerstwa.

Ugruntowane było rozpoznanie aparatu bezpieczeństwa w sprawie kadry dowódczej i nauczającej BKM. W notatkach z przełomu lat 50. i 60., obok nazwiska komendanta Czarneckiego, wymieniano nazwiska i funkcje: płk. Stanisława Mayera, zastępcy komendanta do spraw wyszkolenia i dowódcy Koła „Granat”; mjr. Michała Mandziary, szefa sztabu „Pogoni”, który po wojnie krótko przebywał w kraju, wszedł w konflikt z nowymi władzami, po aresztowaniu zbiegł z więzienia w Kielcach i ponownie trafił na Zachód; mjr. Mieczysława Wałęgi, od 1957 roku kierownika referatu wyszkolenia; mjr. Pawła Trockiego, wykładowcy taktyki walki piechoty w podchorążówce „Pogoni”; jego brata Józefa (majora, wykładowcy terenoznawstwa) i Mariana (porucznika i wykładowcy taktyki), Stanisława Stachuczego oraz por. Mieczysława Wariwody, wychowanka „Pogoni”<sup>88</sup>. W materiałach bezpieki pojawiają się nazwiska ppłk. Ignacego Wierzbickiego i kpt. Tadeusza Jaworskiego (kierował referatem spadochroniarzy),

<sup>85</sup> Tamże, Notatka o „Pogoni” z 13 marca 1962, k. 80.

<sup>86</sup> Liczba ta nie jest kwestionowana, ale traktowana jako pewna i wiarygodna, w notatce o dwa lata późniejszej: „Z posiadanych materiałów wynika, że «Pogoń» wyszkoliła w 1960 roku ok. 50% składu lekkiej dywizji, tj. 1000 osób”. Dalej autor notatki stwierdza, iż stało się tak pomimo kryzysu naboru, który „Pogoń odczuła zwłaszcza na przełomie lat 50. i 60.”. AIPN, sygn. 01227/415, Notatka z 3 marca 1964, k. 167.

<sup>87</sup> Tamże, Notatka z 13 marca 1962, k. 80. Podobna sytuacja miała miejsce już w 1958, kiedy lista kursantów obejmowała sześć nazwisk; tamże, Notatka z 28 maja 1960, k. 142–143.

<sup>88</sup> AIPN, sygn. 01227/415, Notatka z 2 listopada 1960, k. 291–292; Notatka z 9 czerwca 1962, k. 21–22; Notatka z 2 lutego 1963, k. 231–232; Notatka z 3 marca 1964, k. 167–168.

związanych z „Komórką Historyczną” o zadaniach *de facto* wywiadowczych<sup>89</sup>, mających na celu przygotowanie do lądowania w kraju spadochroniarzy, inicjujących akcję w kraju<sup>90</sup> oraz Zbigniewa Nowaka, służącego w okresie wojny w brygadzie spadochronowej, a w „Pogoni” odpowiedzialnego za wyszkolenie spadochroniarzy<sup>91</sup>. Warto odnotować, iż jako osobę związaną z „Pogonią” odnotowano byłego wojewodę śląskiego, Michała Grażyńskiego, częściowo ze względu na syna, który „ma pełnić jedną z odpowiedzialnych funkcji w «Pogoni»”<sup>92</sup>. W okresie największych napięć, związanych z pogłoskami o możliwości podjęcia przez UDP akcji w kraju, tj. na przełomie lat 50. i 60.<sup>93</sup>, służby były zainteresowane również listami kursantów „Pogoni”. W zachowanym materiale źródłowym znajdują się takie listy za rok 1958 — sześć nazwisk i za 1959 — pięćdziesiąt jeden nazwisk<sup>94</sup>.

W obszarze zainteresowań służb PRL w związku z rozpracowywaniem „Pogoni” znajdowało się kilkaset osób, przy czym wnikliwsze zainteresowanie dotyczyło kilkudziesięciu osób. Problem kontaktów ze środowiskiem „Pogoni” nie dotyczył, poza sporadycznymi przypadkami, województw znajdujących się na Ziemiach Odzyskanych<sup>95</sup>. Zdecydowana ich większość pochodziła z Warszawy, Łodzi, województw: warszawskiego, łódzkiego i poznańskiego i lubelskiego. Co znamienne, SB nie zidentyfikowała niemal wcale śladów kontaktów „Pogoni” z Podlasiem, które — wedle relacji „Kleszewskiego” Weissa — miało stanowić główne oparcie na wypadek „akcji wyzwoleniczej w kraju”. Zwraca też uwagę niewielka liczba osób, które peerelowskie służby podejrzewały o prowadzenie działalności wywiadowczej wobec kraju, a więc pozostawały na usługach „Komórki Historycznej” „Pogoni”.

Najbardziej znanym i najlepiej udokumentowanym przypadkiem była działalność kpt. Jerzego Lewszewskiego, który jako pierwszy agent „Pogoni” próbował tworzyć na Górnym Śląsku struktury przyszłego „powstania ludowego”. Lewszewski został w 1954 roku zdemaskowany, osądzony za szpiegostwo i stracony w roku następnym. W latach późniejszych prób tego rodzaju nie podejmowano. Ponownie do działalności wywiadowczej „Pogoni” powróciła pod koniec lat 50., kiedy w otoczeniu gen. Andersa, głównie za sprawą Zygmunta Czarneckiego, rozważana była akcja wyzwolenicza w kraju, czy to w związku z wybuchem trzeciej wojny światowej, czy to spodziewanym przewrotem politycznym w kraju. W 1959 roku w materiałach służb odnotowano o pozyskaniu w USA informacji, że „niektóre koła polskich kombatantów wojskowych prowadzą działalność wywiadowczą na kraj”, do czego wykorzystują „centrale z terenu Francji i Anglii”<sup>96</sup>. Nieznany autor notatki łączy te plany z otoczeniem gen. Andersa, co nieuchronnie wskazuje na „Pogoni”. Paradoksalnie wartość informacyjną tej notatki wzmacnia jej element anachroniczny: wzmianka o istnieniu na Górnym Śląsku „orga-

---

<sup>89</sup> Kpt. Jaworski w rzeczywistości stał na czele Inspektoratu Wydziału Specjalnego, czyli wywiadu i kontrwywiadu „Pogoni”.

<sup>90</sup> AIPN, sygn. 01227/415, Notatka z 9 czerwca 1962, k. 22.

<sup>91</sup> Tamże, Notatka z 3 marca 1964, k. 168–169.

<sup>92</sup> Tamże, Notatka z 2 lutego 1963, k. 231. Nie udało się ustalić, jaką funkcję pełnił w „Pogoni” syn Grażyńskiego Michał Jerzy. Natomiast związki jego ojca były zapewne funkcją pozycji zajmowanej przez niego w emigracyjnym Związku Harcerstwa Polskiego i więzi z „Pogonią” zacieśnionej na przełomie lat 50. i 60.

<sup>93</sup> AIPN, sygn. 01227/415, Notatka z 20 października 1960, k. 149.

<sup>94</sup> AIPN, sygn. 00231/297, t. 2, Streszczenie materiałów sprawy krypt. „Pogoni” z 9 czerwca 1962, k. 22–24. Tam lista nazwisk kursantów.

<sup>95</sup> Tamże, k. 25.

<sup>96</sup> Tamże, Notatka informacyjna z 1959 (brak dokładnej daty), k. 72.



nizacji typu wojskowego<sup>97</sup>, której aktywność związana była z — dawno już zakończoną — działalnością kpt. Lewszewskiego.

W sposób oczywisty zadanie wywiadowcze wykonywał ppłk Aleksander Izdebski. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, iż misję wywiadowczą pełnił, przebywający w kraju w 1962 roku z polecenia Zygmunta Czarneckiego, Józef Błaszczak. Jego starania o opatentowanie w kraju wynalezionej przez siebie leku wydają się oficjalnym przykryciem dla tajnej misji wywiadowczej, dającej mu możliwość kontaktu ze środowiskami miarodajnymi i opiniotwórczymi. Tym bardziej jest to prawdopodobne, że brak wieści o dalszych losach patentowych wynalezionej przezeń preparatu<sup>98</sup>. Kpt. Franciszek Karbownik podczas kontaktu z TW „Górnik” wypytywał o kwestie obronności Polski, rozmieszczenia wojsk, sojuszniczego współdziałania, co wskazuje w sposób niebudzący wątpliwości, że miał w tym zakresie instrukcje od kierownictwa „Pogoni”<sup>99</sup>. Bazując na zachowanym materiale źródłowym, z działalnością wywiadu łączyć można także bliżej członków „Pogoni” utrzymujących, według ustaleń służb specjalnych, kontakty z krajem: Henryka Pawelca i Joannę Wysocką, ale brak jest jednak bliższych danych co do zakresu i treści zadań wywiadowczych, jakie mogłyby im być powierzone<sup>100</sup>.

Przez KW MO we Wrocławiu rozpracowywany był Adam Jarosiński, który w 1958 roku powrócił z emigracji z powodów rodzinnych, ale wcześniej wstąpił do BKM „Pogoń”. W oddziale „Oleandry” był wykładowcą terenoznawstwa, awansował do stopnia majora. Ze względu na złożoną przysięgę, po powrocie do kraju nie chciał na temat organizacji rozmawiać; „następna rozmowa odbyła się już w gmachu KW MO we Wrocławiu, przeprowadził ją oficer operacyjny wydziału V kpt. W. Pęciak. Figurant został zastraszony przykładem Lewczuka [właśc. Lewszewskiego — dop. R.M.Ż.], skazanego na śmierć agenta „Pogoni” oraz konkretnymi groźbami osobistymi [nie wymieniono jakimi — dop. R.M.Ż.]. Podał wszystkie znane już powszechnie nazwiska osób z kierownictwa „Pogoni”. W oddziale II sprawdzono te wiadomości, które potwierdził TW „Janusz”. Był on w Londynie na zaproszenie Bronisława Chruściela w 1957 roku i wtedy zapoznał się z Jarosińskim — bardzo czynnym wśród kół emigracyjnych, z szerokim gronem znajomych i będącym wrogiem komunizmu. Podał, że miał propozycje pracy w podsłuchu przeciwko ZSRR, prawdopodobnie w wywiadzie, ale nie zdał egzaminów i nie został przyjęty. Wspomniał również, że miał wiadomości o interesowaniu się SB „Pogonią” oraz, że ktoś „sypie” z Londynu, osoba blisko stojąca samego Komendanta, z organizacji „Pogoń”<sup>101</sup>.

Stopniowo, zainteresowanie krajowego aparatu bezpieczeństwa „Pogonią” zaczęło wygasać. Zasadnicze zmiany zaszły też w samej organizacji. W 1967 roku dokonał się rozłam: część jej członków pod komendą płk. dypl. Stanisława Mayera pozostała lojalna wobec gen. Andersa, część weszła w skład — nieuznającej jego zwierzchnictwa — nowo powołanej przez Zygmunta Czarneckiego Polskiej Organizacji Wojskowo-Niepodległościowa „Pogoń”. Płk Mayer był komendantem BKM „Pogoń” do 12 czerwca 1982

---

<sup>97</sup> Tamże.

<sup>98</sup> Wątek Błaszczaka urwał się w dziejach „Pogoni” najpewniej dlatego, że zawiódł oczekiwania Czarneckich. Zygmunt w rozmowie z „Dekawu” w październiku 1961 mówił, iż Błaszczak „moc obiecywał i niczego nie dotrzymał. Obecnie przebywa w USA i Stefan zerwał z nim całkowicie”. AIPN, sygn. 01419/6, Doniesienie z 16 października 1961, k. 43–46.

<sup>99</sup> AIPN, sygn. 00231/297, t. 2, Streszczenie materiałów terenowych dotyczących sprawy krypt. „Pogoń”, k. 154.

<sup>100</sup> Tamże, k. 153.

<sup>101</sup> AIPN, sygn. 01419/6, Streszczenie z 24 października 1962, k. 156.

roku, do swej śmierci, po czym obowiązki Komendanta przejął płk. Michał Mandziara. Ten odłam „Pogoni” rozwiązany został z dniem 28 lutego 1985 roku, a część jego żołnierzy powróciła pod komendę gen. Czarnieckiego. Po śmierci Zygmunta Czarnieckiego w 1989 roku kierownictwo POWN „Pogoń” objął jego dotychczasowy, mianowany w 1985 roku zastępca, gen. Mieczysław Wariwoda, który rozkazem z dnia 19 marca 2007 roku przekazał godność Komendanta Głównego do kraju w ręce gen. Leszka Kozaka, po śmierci którego w październiku 2015 roku, POWN „Pogoń” definitywnie zakończyła działalność.

\*\*\*

W ocenie krajowego aparatu bezpieczeństwa BKM „Pogoń” należała do najbardziej reakcyjnego i najlepiej zorganizowanego ugrupowania emigracji polskiej, podporządkowanego gen. Władysławowi Andersowi, zwanego „wojskowym ośrodkiem Andersa”<sup>102</sup>. Aktywność „Pogoni” dość szybko zwróciła uwagę władz PRL, a jej przywódcy i członkowie, zwłaszcza komendant Zygmunt Czarniecki oraz jego współpracownicy, znaleźli się w polu zainteresowań służb wywiadu i kontrwywiadu. W połowie tej dekady BKM „Pogoń” postrzegana była przez krajowe służby specjalne jako organizacja typu wojskowego, skupiająca w swych szeregach najbardziej wrogi element. Za najgroźniejsze uznano działania „Pogoni” w zakresie przygotowania kadr na wypadek potrzeby odtworzenia PSZ na Zachodzie. Oceniano, że źródło inspiracji tkwiło w tzw. sztabie gen. Andersa, które postawiło na akcję pozyskiwania młodzieży emigracyjnej do podejmowania wrogiej działalności w stosunku do PRL. Ponadto, chociaż niewiele o tym wiedziano, za niebezpieczne uznawano, że „Pogoń” organizuje bazę werbunkową dla działalności wywiadowczej na terenie kraju.

Rozpracowanie „Pogoni” było utrudnione ze względu na brak agentury. Dzisiaj wiadomo, że ważną rolę odegrali w tej mierze TW „Dekawu” i „Kleszewski”, ale z całą pewnością nie tkwili oni w tym środowisku na co dzień. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, iż stałego informatora w środowisku „Pogoni” mógł mieć jeden z TW rozpracowujących „Pogoń” o pseudonimie „Górnik”, z czego zdawał sobie sprawę Zygmunt Czarniecki. Należy zwrócić uwagę, że niejednokrotnie informacje uzyskiwane od TW były mało precyzyjne, czasem nie miały wiele wspólnego z rzeczywistymi faktami, niekiedy nie pochodziły bezpośrednio z wiarygodnego źródła, stąd trudno na ich podstawie zbudować faktyczny obraz poddawanej rozpracowaniu rzeczywistości (organizacji i ludzi)<sup>103</sup>. Jednakże w oparciu o zachowane archiwalia i zawarte w nich informacje można odtworzyć zakres zainteresowania aparatu bezpieczeństwa sprawą działalności BKM „Pogoń” i osób z nią powiązanych oraz kreowane do pewnego stopnia przez służby zagrożenie z ich strony dla bezpieczeństwa kraju. Widać, jak uwaga służb koncentrowała się wokół ujawniania działalności o charakterze dywersyjnym, ustalania powiązań między poszczególnymi osobami i środowiskami, szczególnie zagranicznymi, zdobywania informacji w celu ich wykorzystywania do kompromitowania emigracji politycznej i osłabiania jej wpływów w kraju i za granicą. Jednakże w ocenie bezpieki, „Pogoń” nie posiadała potencjału wojskowego, zdolnego do przeprowadzenia w kraju akcji wojskowej, ani żadnej liczącej się agentury w kraju, a tym samym zaplecza, na którym mogłaby się oprzeć.

<sup>102</sup> *Polska emigracja polityczna. Informator*, s. 81.

<sup>103</sup> Por.: A. Dziuba, *Kwestia wiarygodności akt agenturalnych. Refleksje po analizie akt 150 tajnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim i katowickim z lat 1945–1956*, [w:] *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, J. Perzyna, Łódź–Toruń 2006, s. 235–262.

## LITERATURA

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

- W. Bagieński, *Wywiad cywilny Polski Ludowej w latach 1945–1961*, t. 2, Warszawa 2017;
- B. Czarnecki, *Zacznąć na nowo*, [http://pown\\_pogon\\_org/Wiadomości\\_%2802%29\\_Zacznac\\_na\\_nowo.html](http://pown_pogon_org/Wiadomości_%2802%29_Zacznac_na_nowo.html), [dostęp: 25 października 2017];
- Z. J. Czarnecki, *Moja walka o zgodę. Fakty i dokumenty*, Londyn 1967;
- , *Polska wojna w trzeciej światowej*, Londyn 1950 (przedruk: Pressje 2012 t. 30/31);
- A. Dobroński, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, [w:] *II Korpus Polski w kampanii włoskiej i losy jego żołnierzy w wojnie*, red. J. Smoliński, K. Piwowarska, Warszawa 2008;
- A. Dziuba, *Kwestia wiarygodności akt agenturalnych. Refleksje po analizie akt 150 tajnych współpracowników aparatu bezpieczeństwa w województwie śląskim i katowickim z lat 1945–1956*, [w:] *W kręgu „teczek”. Z badań nad zasobem i funkcjami archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, red. J. Bednarek, J. Perzyna, Łódź–Toruń 2006;
- Katalog osób „rozpracowywanych” przez organa bezpieczeństwa państwa komunistycznego*, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/87367> [dostęp: 4 maja 2018];
- Księga dziejów 7 Pułku Ułanów Lubelskich im. generała Kazimierza Sosnkowskiego*, red. J. Smoleński i M. W. Żebrowski, Londyn 1969;
- G. Ostasz, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń” — wychodźcza podchorążówka*, *Prace Historyczno-Archiwalne* 2008 t. 20;
- T. Piesakowski, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”*, *Mars* 2000 t. 9;
- , *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń” — paramilitarna jednostka*, [w:] *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. 2: *Mobilizacja uchodźstwa do walki politycznej 1945–1990*, red. L. Kliszewicz, Londyn 1995;
- Polska emigracja polityczna. Informator*, Warszawa 2004 (reprint publikacji *Polska emigracja polityczna. Informator*, Warszawa sierpień–wrzesień 1962);
- J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009;
- W. Rodak, *Tajna Polska Armia na III wojnę światową. Historia Pogoni*, *Nasza Historia*, 22.03.2018, <https://www.naszaistoria.pl/polska/a/tajna-polska-armia-na-iii-wojne-swiatowa-brygadowe-kolo-mlodych-pogon,13026442> [dostęp: 4 kwietnia 2018];
- J. Smoliński, *Koncepcje odtwarzania PSZ na Zachodzie oraz aktywności wojskowej*, [w:] *Polskie Siły Zbrojne po II wojnie światowej. Klęska zwycięzców*, red. J. Smoliński, Warszawa 2016;
- Statut Brygadowego Koła Młodych „Pogoń”*, *Pogoń* 1950 nr 1;
- K. Tarka, *Na celowniku tajnych służb. Sprawa Aleksandra Demideckiego-Demidowicza*, *Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty* 2014 z. 1–2 (20–21);
- R. Terlecki, *Walka wywiadów, czyli rozpracowanie pułkownika Bąkiewicza*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005;
- K. Wasilewski, *Kto chciał III wojny światowej?*, *Przegląd* 2014 nr 15;
- A. Zaćmiński, *Emigracja polska w Wielkiej Brytanii wobec możliwości wybuchu III wojny światowej 1945–1954*, Bydgoszcz 2003;
- R. Zapart, *Brygadowe Koło Młodych „Pogoń”. Następcy I Kadrowej i Legionów Józefa Piłsudskiego*, *Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej* 2008 nr 5–6;
- , *Polska w środkowoeuropejskich koncepcjach Zygmunta Czarneckiego. Emigracyjna myśl polityczna okresu „zimnej wojny”*, *Studia Polonijne* 2012 t. 33;
- R. Ziobroń, *Historia żołnierza tulacza: działalność emigracyjna generała Władysława Bortnowskiego*, Rzeszów 2009.

## **THE BRYGADOWE KOŁO MŁODYCH “POGOŃ” IN THE DOCUMENTS OF THE SECURITY APPARATUS OF THE POLISH PEOPLE’S REPUBLIC**

The Brygadowe Koło Młodych (Brigade Youth Club) “Pogoń”, founded in London by Zygmunt Czarnecki, was one of the most important military organizations in the Polish diaspora in Great Britain. Established after the Second World War in order to fight for the restoration of Polish independence, it anticipated the outbreak of the Third World War. Intelligence and counterintelligence operations concerning the “Pogoń” were conducted by the secret service of the Polish People’s Republic. In the archives of the Institute of National Remembrance there are documents revealing the nature of such operations from the mid-1950s to mid-1960s. The secret service was particularly interested in the leadership of the “Pogoń” and the organization’s most active members, especially those involved in training.

**KEY WORDS:** Zygmunt Czarnecki; Feliks Humiecki; secret service; Polish People’s Republic; third world war; Polish diaspora in Great Britain.